

# Czarownice, wianki, skarby... Obrzędy i wierzenia mieszkańców Śląska Cieszyńskiego na „śwyntego Jóna”

Data publikacji: 20.06.2024 19:00

Dlaczego warto było w noc świętojańską zbierać rosę? Czemu trudno znaleźć Kwiat Paproci? Kiedy najlepiej zbierać zioła? Co zrobić, żeby zdobyć skarby? Przeczytaj i poznaj dawne wierzenia mieszkańców Śląska Cieszyńskiego związane z Nocą Kupały czy Nocą Świętojańską.

*Magia ognia i wody w najkrótszą noc roku łączy się w wierzeniach ludowych, fot. arc.ox.pl*

## Przesilenie i najdłuższy dzień w roku

Dziś (20.06.2024) wypada najdłuższy dzień roku – będzie liczył 16 godzin i 46 minut, noc będzie zaś najkrótsza. Co ciekawe, przypadające tak wcześnie przesilenie nie zdarzyło się od ponad 200 lat – ostatnie przypadające tak wcześnie przesilenie miało miejsce w 1796 roku. Przesilenie letnie w tym roku wypada 20 czerwca o godzinie 20.50.

## Noc Kupały czy Noc Świętojańska?

W skrócie - Noc Kupały [Święto Kupały, Kupalnocka, Sobótką] to jedno z najstarszych świąt ludowych obchodzonych wśród Słowian Wschodnich. Zwana też „słowiańskimi Walentynkami”. To wyjątkowe wydarzenie, odbywało się w najkrótszą noc roku, czyli w okresie przesilenia letniego – z 21 na 22 czerwca lub z 20 na 21 czerwca (w lata przestępne – jak to mamy w tym roku).

Obrzędy związane z Nocą Kupały mają głębokie korzenie w wierzeniach pogańskich i symbolizują przejście ze świata ciemności do światła.

Z biegiem czasu, po przyjęciu chrześcijaństwa, pogański obrzęd musiał zostać zastąpiony przez taki, który byłby dopasowany do nowej religii. Tak pojawiła się Noc Świętego Jana, czy też Noc Świętojańska obchodzona w pobliżu daty przesilenia, czyli w nocy z 23 na 24 czerwca. Z biegiem czasu oba święta połączyły się w świadomości ludzi w jedno.

## Dziyń śwyntego Jóna - nie wolno pracować w polu!

*- W okresie letniego przesilenia, kiedy w gospodarstwie przychodzi czas kumulacji największej ilości prac polnych, zaznacza się obrzędowość nocy zwanej często świętojańską [...] zakazane było w tym dniu wykonywanie jakiegokolwiek pracy w polu, a już niemożliwe było kopanie w ziemi, bo ziemię się poruszy, przyjdzie burza, i wszystko zaleje. Wykonywanie pracy w tym niebezpiecznym dniu jest podobne w skutkach do przesilenia zimowego – pisze Małgorzata Kiereś w książce "Doroczna obrzędowość w społeczności zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Opis etnograficzny".*

## Uwaga na czarownice! Zbierają zioła, rosę, chronią Kwiat Paproci

W tym wyjątkowym dniu bardziej niż zazwyczaj aktywne miały być czarownice – wierzono że przed działaniem czarownic chronią gałęzie lipy, jawora, orzecha laskowego ale muszą być umieszczone na granicy, tj. na drzwiach i oknach domu. „Czarownica nie dóndzie do takiego dómu bo widzi, że mo zagrodzone” – czytamy wypowiedz

informatorki w książce Kiereś.

W św. Jana na zbiór ziół wybierały się czarownice, które wiedziały, że w tą noc ziele będzie najmocniejsze. Wiedźmy spotkać można było również w lesie, gdzie miały strzec przed śmiałkami Kwiatu Paproci – dlatego też niełatwo było go znaleźć.

## Rosa dla dziewcząt i... czarownic

Dodatkowa aktywność czarownic miała się objawiać też zbieraniem przez nie rosy, która – jak wierzano – miała tej nocy magiczne właściwości. Dziewczęta zbierały ją i piły by być piękne i młode, a czarownice, by spędzać mleko od okolicznych krów.

*- Ważnym zwyczajem dla młodych dziewcząt było chodzenie boso po rosie. Rosa, zbierana tego dnia przed wschodem słońca, dodawała urody i szczęścia na dalsze lata. Nie dziwi, więc fakt, że znając jej magiczną moc czarownice przed wschodem zbierały rosę do maselnicy mówiąc: zbieram pożytek, ale nie wszytek w celu odebrania mleka wszystkim krowom w sąsiedztwie. Przezorne gospodynie w obawie przed działaniem czarownic kropiły całe gospodarstwo święconą wodą. W Wiśle zanotowano, że staro baba chodziła po rosie rano z dzichtą, tak jej nazhie-rała aż się jej z dzichty lało i wtedy jak podchodziła do gospodarstwa nie mieli mleka – czytamy w książce „Doroczna obrzędowość [...].”*

Była też rosa leczniczym eliksir miłości, komu się uda ją zebrać i napić zazna miłości prawdziwej.

## Majenie i wicie wianków

Inne zwyczaje tego dnia związane są z majeniem – czyli przyozdabianiem domu i obejścia gałązkami drzew - głównie jawora, dębu, lipy, leszczyny, bo to są drzewa rodzące (zakazana była osika). Gałązki rodzących drzew wtykano w pola, aby w ten sposób odpędzić wszystkie szkodniki z pola oraz celem zabezpieczenia płodności ziemi. Tego dnia robiono też wieńce z ziół, kwiatów i gałązek rodzących drzew. Rozpowszechnionym zwyczajem na tym pograniczu było majenie gałązkami lipy, leszczyny jako zabezpieczenie przed burzą, gradobiciem i czarownicami.

## Zioła – te w św. Jana są magiczne

W tym dniu zioła miały mieć większą moc niż zazwyczaj. Dlatego wybierano się na zielarskie łowy (podobnie jak czyniły to czarownice – sic!).

*- Najważniejsze zioła, które należy zebrać tego dnia w południe to macierzanka, wodna kończyna, bałuszanka, goścula, kurze stopki i rozchodnikowe ziele - pisze Małgorzata Kiereś*

Wierzano, że św. Jan chrzci wszystkie rośliny, stąd ich magiczna moc nie tylko przy pozyskiwaniu zdrowia, ale głównie pozyskaniu przyszłego „galana” - tego dnia młode góralki z Kysuc kładły zioła pod poduszkę wierząc, że ich moc pokaże, kto będzie przyszłym mężem. Ten, kto się przyśni, w tę noc miał być przyszłym wybrankiem.

## Wianki na wodzie lub na...drzewie

„W dzień św. Jana Chrzciela wiły dziewczęta wieńce z białej koniczyny, tylko z samych kwiatów, i rzucały na słodką, jabłoń przez głowę tak długo, póki się wianuszek nie zahaczył o gałąź lub konar. Ile razy wrzucić musiała, za tyle lat się wydała”. Inne związane wicie wianków i rzucanie ich na konary drzew, na którym z nich zawiesi się wianek za tyle lat wyjdzie za męża” – opisuje Kiereś.

Gdzie indziej dziewczyny pletły wianuszki z polnych kwiatów, które w tym czasie zakwitły, aby o północy puścić wianuszki na wodę. „ Tym samym odczytywały swoją przyszłość w wybranym chłopcem. Często do wianuszka dawały świece, którą zapaliły puszczając wianuszek na wodę. Przy puszczaniu wianka na wodę wypowiadała następującą formułkę:

*Velký Bože, svätý Jane*

*Prosim teba ponižene*

*Powiedz ty mnie sám*

*Za koho sa vdám*

## Ogień zabezpiecza i odgania złe moce

Często u górali śląskich oblatywano pola z zapalonym kawałkiem drewna. - *Do kadłubka zrobionego z kory drzewa nalewano żywicy, następnie zapalano i z palącą się pochodnią oblatywano pola wołając „żrej żytko, żrej”, aby w ten sposób odpędzić wszystkie szkodniki z pola celem zabezpieczenia płodności ziemi* – czytamy w książce istebniańskiej etnolog.

Ogień miał moc oddziałującą również na ludzi - *To właśnie ogień był największym symbolem tej nocy. [...] Tradycja palenia ognisk w świętojańską noc znana była na całym góralskim pograniczu. Praktykowane było przeskakiwanie przez ogień jako popis siły i męskich umiejętności* – pisze Kiereś.

W niektórych wsiach przynoszono stare miotły, które maczano w nafcie, podpalano i używano jako pochodnie tego wieczoru.

## Młodzi idą na rykowisko... Święto miłości wszelakiej

- *Druga grupa zwyczajów związana jest z wyraźnie miłosnym zalotnymi erotycznym świętem związanym nocą świętojańską, o której w tradycji mówiono, że to noc wszelkiej miłości dla młodych ludzi. Powiadali starzy ludzie, że **młodzi idóm na rykowisko, tóż ich chałupy trza puścić, też cosi dlo siebie musimy mieć nie jyny ta robota w polu*** - opisuje Kiereś

Spotkanie się młodych następowało zawsze wokół ognisk, które rozpalano późnym wieczorem na polach, przy lesie, a wiele razy wysoko w górach z dala od domów. Zabawa trwała do świtu, śpiewali, potańcowali, a co niektórzy zagłębiali się w lesie, by „szukać kwiatu paproci”.

*„Najważniejsze było znaleźć i zobaczyć kwiat paproci, który zakwita oczywiście tylko raz w roku i to w świętojańską noc. Opowiadali starka, że worce w niego wierzyć wspomina wiślańska gaździnka - bo kwiat paproci dycki kwitnie w tó noc, ale dycki o północy, gdo go nóndzie to będzie fest bogaty. Al w tó noc też w lesie chodóm czarownice i one go dycki zasłaniają i nigdy go nie idzie nójść”* – czytamy w książce Kiereś.

## Skarb w skale ukryty

W tą wyjątkową noc ludzie dobrego serca mogli też znaleźć skarby:

- *Wyjątkowa magia tej świętojańskiej nocy otwierała skały, a ludzie dobrego serca mogli ujrzeć ukryte tam skarby. Podobnie otwierają się skały, pieczary i góry na terenie Żywiecczyny, Beskidu Śląskiego* – pisze Kiereś.

---

Niezależnie, czy zamierzacie wybrać się dzisiejszej nocy poszukać Kwiatu Paproci, czy nazbierać ziół, znaleźć skarby, a może w innym, romantycznym zgoła celu – Niech się darzy!

Jeśli świętować będziecie dopiero w następane dni – zobaczcie, jakie imprezy świętojańskie przygotowano w regionie – [TUTAJ](#).

Oprac. Natasza Gorzołka